

Bóg który nas stworzył

Proszę o uwagę.  
Mam nadzieję, okazało się to pomocne.

Mam też nadzieję, że  
zapisaliście swoje pytania

i że przez następne  
kilka tygodni

otrzymacie na nie odpowiedzi.

Pomyślałem sobie, że skupimy się teraz na  
temacie tego tygodnia.

Każdego tygodnia staramy się wybrać  
ważny temat, w tym tygodniu wybraliśmy:

„Bóg, który nas stworzył”. Pomyślałem,  
że zacznę od opowiedzenia wam historii,

która jak sądzę pomoże wyjaśnić dlaczego  
tak wielu ludzi jest zdezorientowanych

w stosunku do Boga i tego czy On istnieje  
czy nie.

Musicie wysilić wyobraźnię. Gotowi?  
Wyobraźnia gotowa?

Chcę żebyście wyobrazili sobie, że zaraz  
po dzisiejszym spotkaniu zostajemy porwani.

Fajna myśl? Cieszą się, że przyszlście?  
Zaraz będzie jeszcze lepiej.

Więc zostajemy porwani i zapakowani  
do dużej furgonetki.

W tej dużej furgonetce wszyscy dostajemy  
zastrzyk z czymś,

co powoduje utratę pamięci.  
Świetna historia, prawda?

Budzimy się w pokoju, który nie ma  
ani okien ani drzwi.

Przez długi czas nikt do nikogo się  
nie odzywa. Tylko się rozglądamy

i myślimy: „Zastanawiam się co jest  
na zewnątrz.”

Ponieważ jesteśmy dobrze wychowani,  
nie rozmawiamy z nieznajomymi.

Ale jest jedna odważna osoba,  
która zaczyna mówić

i jest to... zaraz znajdę ochotnika...  
Heather.

Heather, nasza odważna dusza.  
Heather myśli sobie -

jest intelektualistką, używa swojego  
mózgu - Heather myśli sobie:

„Coś wam powiem, na zewnątrz tych czterech  
ścian znajdują się wielkie różowe słońce.”

LEE: Tak?

HEATHER: Tak.

LEE: Oczywiście. Powiedz to z przekonaniem.

HEATHER: TAK.

LEE: Oczywiście. Wielkie różowe słońce.

Kto jest z Heather? Kto się zgadza? Kto  
jeszcze myśli, że są wielkie różowe słońce.

Jedna, dwie osoby się z tym zgadzają!  
W porządku.

W tym momencie ktoś inny zdecydował się  
mówić i to jest Andy.

Andy wysłuchał tego wszystkiego, ale

Andy nie jest żadnym intelektualistą,

Andy jest emocjonalnym stworzeniem.  
Facetem, który...

często jest uczuciowy,  
Andy czuje klimat

i myśli sobie: „Nie, to nie są wielkie  
różowe słońce. Powiem wam

co jest na zewnątrz tych czterech ścian.  
To są małe zielone małpki.” Tak?

ANDY: Niech będą małpki.

LEE: No właśnie, małpki.

Z przekonaniem Andy. Małe zielone małpki?

ANDY: Zdecydowanie.

LEE: Zdecydowanie. Kto jest z Andy'm?

O, popiera cię więcej osób. Więcej.

Ale ktoś jeszcze tego słucha,  
i myśli sobie:

„Nie, tak wcale nie jest”. To jest Gary.  
Gary słuchał Heather,

słuchał Andy’ego i mówi:  
„Nonsens.

Powiem wam prawdę. Tam nic nie ma  
za tymi czterema ścianami.

Problem jest taki, że nie możecie w to  
uwierzyć, więc wymyślcie różne rzeczy,

żeby życie było bardziej znośne.” Gary?  
GARY: Tak, nic.

LEE: Zupełnie nic.  
Kto jest z Gary’em? Jedna osoba.

Ludzie nie chcą, żeby to była prawda,  
ale jest kilka osób, które są z Gary’em?

W tym momencie gdybym powiedział do was:  
„Kto ma rację?” No cóż, nie wiemy.

Bo w tej chwili nie możemy wiedzieć.  
Wszyscy jesteśmy w tym samym pokoju.

Bez dostępu do świata zewnętrznego. Może  
jedno z nich ma rację, a może żadne z nich.

My tego nie wiemy, więc w tym momencie

możemy im pozwolić wierzyć w to,  
w co chcą wierzyć i żyć swoim życiem.

Przypuśćmy, że kiedy rozmawiamy,  
a ludzie mają innych naśladowców,

słyszemy szmer z sufitu, patrzymy w górę,  
a część sufitu zsuwa się w dół,

a za nim drabina i ktoś schodzi  
po drabinie na dół.

Mówi, że przychodzi z zewnątrz  
i powie nam co tam jest.

Czy to coś zmienia? Oczywiście, że tak.  
Czyż nie?

Jeśli ktoś z zewnątrz schodzi na dół  
po drabinie,

to może mówić z własnego doświadczenia.

Nie jest to trudne prawda? Nie trzeba  
być geniuszem, by powiązać to z Bogiem.

Wielu ludzi w naszej kulturze nie sądzi,  
że możemy mieć pewność istnienia Boga,

ponieważ wierzymy, że opiera się  
to wszystko na zgadywaniu.

Opiera się to na sferze spekulacji.  
Niektórzy ludzie są dobrymi myślicielami,

niektórzy są bardziej uczuciowi,  
ale nic nie wiemy, bo jesteśmy jak w pułapce,

w pomieszczeniu bez drzwi i okien.

Ale co gdyby... gdyby Bóg, który nas stworzył  
skontaktował się z naszym światem?

Tego właśnie potrzebujemy, czyż nie?  
Nie potrzebujemy spekulacji na temat tego,

co tam jest. Potrzebujemy, żeby Bóg, który  
nas stworzył skontaktował się ze światem.

Bo gdyby to się stało, rzeczy  
radykałnie by się zmieniły.

Przeszlibyśmy od spekulacji  
do objawienia.

Świetną wiadomością jest to,  
że już na pierwszej stronie tej książki,

na pierwszej stronie Ewangelii Św. Jana  
jest ogłoszone

co stało się dwa tysiące lat temu.  
Nasz Bóg skontaktował się z naszą planetą.

Chcę wam to pokazać.  
Weźcie do rąk swoje Biblie

i otwórzcie na pierwszej stronie...  
pierwsza informacja,

jaką tam znajdziecie brzmi... Jest ona  
najbardziej zrozumiała na całym kursie.

Strona pierwsza, werset pierwszy,  
przeczytam wam. Tak to się zaczyna:

„Na początku było Słowo,  
a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.

Ono było na początku u Boga.”

W tym momencie możecie pomyśleć:  
„Chwileczkę!”

Wydaje się, że autor tej książki  
popęłnił oczywisty błąd

już w pierwszym zdaniu.  
Nie wiem czy to zauważyliście,

ponieważ on mówi od razu,  
że na początku

ta osoba nazwana Słowo była u Boga  
i była Bogiem w tym samym czasie.

Myślicie: „Zaczekaj! To do siebie  
nie pasuje. To sobie zaprzecza.”

Chciałbym wam powiedzieć i za chwilę  
wam to pokażę,

że nie jest to sprzeczne.  
Co on tak naprawdę robi...

pokazuje bardzo, bardzo głębokie  
znaczenie tożsamości

osoby zwanej Słowem.

Żeby to zrozumieć, musimy zdać sobie  
sprawę z tego, że to samo słowo

może oznaczać różne rzeczy.  
Wiemy o tym ze zwykłych angielskich słów.

Podam kilka przykładów.  
Weźmy angielskie słowo 'ring.' Co ono oznacza?

Jakieś sugestie?  
Co oznacza angielskie słowo 'ring.'

**PUBLICZNOŚĆ:** (po polsku 'pierścionek') -  
coś na palec. **LEE:** Uwielbiam to robić.

Przez to dostawać się do ludzkiej psychiki,  
żeby wiedzieć co mogą odpowiedzieć.

Więc angielskie 'ring' może oznaczać  
'pierścionek' - coś na palec.

**PUBLICZNOŚĆ:** Dzwonek do drzwi.  
**LEE:** Może znaczyć 'dzwonek do drzwi'.

**PUBLICZNOŚĆ:** Okrąg.  
**LEE:** Może to być 'okrąg'.

PUBLICZNOŚĆ: Tam, gdzie się boksuje.

LEE: Ach, ring boksinerski,

może oznaczać 'ring boksinerski'.

Świetnie, prawda?

Kocham to - pozwala ci to dostać się do ludzkich głów i wydobyć to, o czym myślą.

Podam wam następny przykład.

Angielskie słowo 'match'.

Co to oznacza? Co przychodzi wam na myśl, gdy słyszycie angielskie słowo 'match'?

PUBLICZNOŚĆ: (po polsku 'meczu'). Piłka nożna.

LEE: Piłka nożna. Dobrze.

PUBLICZNOŚĆ: (po polsku 'zapalka') Płomień.

LEE: Pałący się płomień. A inne rzeczy?

PUBLICZNOŚĆ: Matżeństwa.

LEE: Matżeństwa. Oo! Coś pasującego do siebie.

To samo słowo, tak samo napisane,

a może oznaczać co innego.

Ostatni przykład. Angielskie słowo 'bow'.

Co myślicie o słowie 'bow'?

Co może ono oznaczać?

PUBLICZNOŚĆ: (po polsku 'dziób statku'. Łódź.

LEE: Łódź! Może to być część łodzi.

Tak, co jeszcze?

PUBLICZNOŚĆ: Schylać się.

LEE: Schylać się, gdybym do was powiedział:

„Ukłońcie się mi!”

Co byście powiedzieli?

Nic byście nie odpowiedzieli.

Myślę, że dowiodłem tego, że to samo słowo, tak samo napisane,

może oznaczać co innego w zależności od tego, jak jest użyte. To samo jest ze słowem „Bóg”.

Słowo „Bóg” może mieć różne znaczenie, w zależności od tego, gdzie jest użyte.

I to jest tajemnica do zrozumienia dwóch pierwszych zdań w Ewangelii Św. Jana.

Kiedy mówi, że Słowo było u Boga,  
znaczy to,

że osoba zwana Słowo,  
była z inną osobą zwaną Bóg Ojciec.

Ale kiedy mówi: „Bogiem było Słowo”  
znaczy to, że to Słowo było

całkowicie boskie. Używa słowa „Bóg”  
w innym znaczeniu.

Nie oznacza to Boga Ojca,  
ale boskość,

znaczy to, całkowicie boskie,  
jak Bóg Ojciec.

Żeby pomóc wam to zrozumieć,  
wyobraźcie sobie, że tu jest linia.

W porządku? Jest linia. Jeśli jesteś  
po tej stronie linii,

znaczy, że zawsze istniałeś. Rozumiecie?  
Zawsze istnieliście. Jesteście wieczni.

A jeśli jesteś po tej stronie linii,  
to nie jesteś wieczny.

Zostałeś stworzony. Znaczący to,  
że w którymś momencie zacząłeś istnieć.

Rozumiecie? Po tej stronie  
jesteście wieczni, zawsze istnieliście,

A po tej stronie,  
zostaliście stworzeni.

W pierwszych dwóch zdaniach  
Ewangelii Jan mówi,

że po tej stronie linii,  
po wiecznej stronie

znajdują się dwie osoby: Bóg Ojciec  
i jeszcze jedna osoba, zwana Słowo.

Kiedy zaczniecie czytać Ewangelię Św Jana  
odkryjecie, że pojawia się tam

jeszcze jedna osoba po tej stronie linii,  
nazywa się Duch Święty.

Rozumiem, że większość z tego może być  
dla was nowa,

ale wspaniałą rzeczą o Ewangelii Jana jest to, że gdy zetkniemy się ze słowami Jezusa,

to skłonią nas one do ponownego myślenia o Bogu.

Zachęcą do ponownego myślenia o tym, kim jest nasz Stwórca.

I jeszcze Jezus skłania nas do pomyślenia o naszym Stwórcy

bardziej jako o boskiej rodzinie, niż o samotnej indywidualności na niebie,

czy bezosobowej sile takiej jak Star Wars.

Są więc trzy osoby boskie w tej rodzinie. W rodzinie, która jest doskonała.

To nie jest taka rodzina, jakie mamy wśród ludzi, gdzie są kłótnie

i każdy obrażony idzie w swoją stronę.

To jest rodzina doskonała, składająca się z trzech boskich postaci, trzech odwiecznych

członków, którzy kochają się doskonale, którzy są oddzielnie, ale nie osobno.

Możemy więc mówić o Ojcu i Synu i Duchu Świętym - oddzielnie,

lecz tak zjednoczonych w miłości, że razem tworzą jednego Boga.

Chrześcijanie nazywają to Świętą Trójcą. Żeby pomóc wam to zrozumieć,

w swoich broszurkach widzicie - przekartkujcie kilka stron - popatrzcie na ten wykres,

wyjaśnia on to, o czym mówię. Na tym wykresie jest jedna korona,

nie trzy korony. Jest tylko jedna. Reprezentuje to naszego Stwórcę.

W koronie zobaczycie trzy osoby: Ojciec,

Słowo - ma On też inną nazwę - Syn i Duch Święty.

Trzy osoby boskiej rodziny.



Wrócimy do tego później,

ale zapamiętajcie to, a teraz nauczę was  
jeszcze kilku rzeczy o Słowie.

Wersety 1 i 2 uczą nas, że Słowo  
należało do tej boskiej rodziny.

Pokażę wam kilka rzeczy o Słowie.  
Otwórzcie Ewangelię

i popatrzcie na werset 3-5.  
To jest to, co zostało powiedziane o Słowie:

„Wszystko przez nie powstało,  
a bez niego nic nie powstało, co powstało.

W Nim było życie,  
a życie było światłością ludzi.

A światłość świeci w ciemności,  
lecz ciemność jej nie przemogła”.

Powiedziane zostało, że Słowo,  
wieczny członek

tej boskiej rodziny  
był przy stwarzaniu wszystkiego.

Więc nie jesteśmy tu przez przypadek,  
lecz zostaliśmy stworzeni.

Nie stworzeni i pozostawieni sobie samym,  
ale jest tu powiedziane,

że światłość nadal  
świeci w ciemności.

Jest to sposób wyjaśnienia nam,  
że to Słowo, które wszystko stworzyło,

podtrzymuje i dostarcza wszystko.

Nie jest tak, że Słowo stworzyło  
wszechświat i pomyślało sobie:

„Co teraz będę robić? Wyciągnę nogi  
i pooglądam telewizję...”

Wcale tak nie było. Powiedziano nam,  
że On kontynuuje podtrzymywanie wszystkiego.

To się w głowie nie mieści, prawda?  
Tożsamość Słowa,

tego, co zrobił na początku  
i tego, co kontynuuje nadal...

Ostatnie ważne pytanie,  
które skupia się na wersetach 6-14.

Pytanie brzmi:  
„Co zrobiło Słowo dwa tysiące lat temu?”

Dowiedzmy się tego. Werset 6,  
spójrzcie na to:

„Wystąpił człowiek, posłany od Boga,  
który nazywał się Jan.”

Ten człowiek nazywał się Jan Chrzciciel.  
Nie jest on autorem Ewangelii,

jest to inny Jan, Jan Chrzciciel.  
Werset 7 mówi:

„ten przyszedł na świadectwo,  
aby zaświadczyć o światłości,

by wszyscy przezeń uwierzyli.  
Nie był on światłością,

lecz miał zaświadczyć o światłości.

Prawdziwa światłość, która oświeca każdego  
człowieka, przyszła na świat.”

Cóż to za nowina. Pamiętacie pierwszą  
historię? Czego chcieliśmy?

Chcieliśmy, by Bóg skontaktował się  
z naszym światem. A to mówi nam, że światłość,

która stworzyła i utrzymuje wszystko,  
ma przyjść na świat.

Następne ważne pytanie brzmi:  
„Co się stało, gdy przyszedł On na świat?”

Popatrzcie na wersety 10 do 13,  
co się stało,

kiedy Słowo przyszło na świat:  
„Na świecie był

i świat przezeń powstał,  
lecz świat Go nie poznał.

Do swej własności przyszedł,  
ale swoi Go nie przyjęli.

Tym zaś, którzy Go przyjęli,

dał prawo stać się dziećmi Bożymi,  
tym, którzy wierzą w imię Jego.

Którzy narodził się nie z krwi  
ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny,

lecz z Boga.”  
Jest to kontrast, prawda?

Niektórzy ludzie Go akceptują,  
niektórzy ludzie Go odrzucają,

A wy jeśli myślicie: „Chwileczkę,  
staram się to wszystko sobie poukładać”.

Żeby to podsumować spójrzcie na werset 14.  
Jest to wspaniałe podsumowanie tego,

co staram się wam powiedzieć,  
co stało się ponad dwa tysiące lat temu?

„A słowo ciałem się stało  
i zamieszkało wśród nas.”

Jeśli spojrzycie na swoje wykresy,  
widzicie linię od Słowa do człowieka?

Właśnie się dowiedzieliśmy,  
że ponad dwa tysiące lat temu

jedna z boskiej trójcy, jedna osoba  
z boskiej, wiecznej rodziny

przyszła i żyła nie w odległej galaktyce,  
ale tutaj, na tej planecie.

Więc gdybyśmy żyli we właściwym czasie  
i we właściwym miejscu,

moglibyśmy spotkać Jezusa.  
On naprawdę istniał.

Wyjaśniła się więc tożsamość Jezusa.

Wiemy, że jest On Słowem wiecznie żywym,  
które przyszło na ten świat.

To wyjaśnia nam, dlaczego nazwany jest On  
'Słowo' w Ewangelii Św. Jana w rozdziale 1.

Myślicie: „dlaczego nazwano Go Słowo?”  
Dziwne imię, prawda?

Myślę, że nikt tu nie ma na imię „Słowo”.

Jeśli chcecie nazwać dziecko, to nie sądzę,  
że to imię znajdzie się na czele listy imion

dla chłopca lub dziewczynki.  
Pomyślmy: „Słowo”. Tak, właśnie.

Dlaczego nazwano go Słowo?  
Związane jest to z komunikacją.

Pomyślcie o rozmowach z ludźmi,  
o komunikacji z ludźmi.

Tak, mógłbym dziś wieczorem tylko  
wymachiwać rękami,

ale najbardziej efektywną drogą  
komunikacji jest używanie słów.

Nazwany jest Słowo, bo jest On  
rzecznikiem boskiej rodziny.

Kiedy słuchamy i patrzymy na Jezusa,  
możemy dowiedzieć się więcej prawdy  
o tożsamości naszego Stwórcy.

Co to oznacza?  
Ma to niesamowite,

ogromne, cudowne znaczenie.  
Bo jeśli jest to prawdą,

to zabawa w zgadywanki już się skończyła.

Znaczy to, że nasz Bóg nawiązał  
z nami kontakt i dlatego przychodząc,

patrząc i słuchając Jezusa  
możemy z całą pewnością

dowiedzieć się o wiele więcej o Bogu, który  
nas stworzył. Sądzę, że to jest cudowne.

Możliwe jest poznanie Boga,  
nie zgadywanie, ale poznanie Go.

Zrobić to można przez  
czytanie tej książki

i słuchanie Jezusa.  
Słuchając Jezusa,

nie tylko słuchamy opinii  
innego człowieka,

ale słuchamy prawdy,

którą mówi nam sam Bóg.  
Więc zabawa w zgadywanki jest skończona.

W ciągu następnych kilku tygodni  
przekonamy się, że Jezus przyszedł nie tylko

jako łącznik. On przyszedł nas uratować.  
W zasadzie uratować nas z bardzo poważnego

problemu, z jakim się zetknęliśmy.  
Ale więcej o tym powiem w ciągu następnych

tygodni, a dziś postarajcie się zrozumieć,

że nasz Stwórca przyszedł na świat  
i wyjawiał nam prawdę.

Co jeszcze to oznacza? To cudowne,  
że nie jesteśmy tu bez powodu.

Wspaniałe, prawda? Pójdziecie do domu  
i dziś lub jutro rano

spojrzycie na siebie w lustrze,  
nie wiem jak zareagujecie,

ale gdy się do siebie uśmiechniecie,

nie musicie myśleć, że jesteście  
tu bez powodu.

Zostaliśmy stworzeni przez kochającego  
Boga, który podtrzymuje życie

i Boga, do którego należymy.  
To jest coś, prawda?

Wspaniałą wiadomością od Stwórcy jest to,  
że nie jesteśmy tu przypadkiem

i że należymy do Stwórcy.  
Czasami ludzie mówią, że życie to dar.

To tylko część prawdy, bo Biblia mówi,  
że życie jest jak kredyt.

Bóg w swojej wspaniałomyślności  
podarował nam życie,

Ale nie takie, w którym robimy co chcemy  
i żyjemy jak chcemy.

Przyjdzie dzień, gdy Bóg nas  
przywoła do siebie

i będziemy musieli dać świadectwo  
jak wiedliśmy to podarowane nam życie.

Jak żyliśmy na Bożym świecie?  
Więc życie jest bardziej jak Boży kredyt,

a my któregoś dnia staniemy przed Nim.  
Powiem wam świetną rzecz,

nasz Bóg nie jest kimś, kto zabrania  
nam zabawy,

dowiecie się tego czytając Ewangelię Św.  
Jana. Bóg nie siedzi w niebie

i nie rozgląda się myśląc: „Acha, tam  
jest zabawa. Zatrzymajmy to.

Na rajskim radarze jest zabawa  
i rozrywka - powstrzymajmy to.”

On tak nie mówi. Bóg chce byśmy cieszyli  
się życiem, tak jak to było zamierzone.

Jeśli chcemy dowiedzieć się więcej na temat  
tego, dlaczego tu jesteśmy i jak od teraz

powinniśmy żyć oraz jak przygotować się  
na przyszłość, musimy zwrócić się

do słów Jezusa,  
które znajdziemy w tej książce.

Myślę, że powiedziałem wystarczająco  
dużo i zaostrzyłem wasz apetyt.

Może macie już pomysły w głowach.  
Porozmawiajcie ze sobą

o tych pomysłach w swoich grupach  
przez kilka minut,

a potem przejdziemy  
do dalszej części.

Identity - Who is God? Who are we?

© Lee McMunn, 2011

All rights reserved. Except as may be permitted by the Copyright Act, no part of this publication  
may be reproduced in any form or by any means without prior permission from the publisher.

Published by 10Publishing, a division of 10ofThose Limited.

All Polish scripture quotations are taken from the Warsaw Bible. © The Bible Society in  
Poland1994.

10Publishing, a division of 10ofthose.com  
Unit 19 Common Bank Industrial Estate, Ackhurst Road, Chorley, PR7 1NH, England.  
Email: info@10ofthose.com  
Website: www.10ofthose.com